

Monika Gabryś-Sławińska

## Stefan Żeromski na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w roku 1912

Śledząc biografię Stefana Żeromskiego, nietrudno dostrzec liczne związki pisarza z czasopiśmiennictwem polskim. Na mapie relacji artysta – prasa końca XIX i początku XX w. obok takich periodyków<sup>1</sup>, jak: „Chimera”<sup>2</sup>, „Głos”<sup>3</sup>, „Krytyka”<sup>4</sup>, „Nowa Reforma” [zob. Kasztelowicz, Eile 1961: 77, 90, 106, 141, 231, 262, 277, 288, 329], czy „Słowo Polskie”<sup>5</sup>, ważne miejsce zajmuje „Tygodnik Ilustrowany”, jeden z głównych polskich tygodników opiniotwórczych,

- 1 Wybór tekstów Stefana Żeromskiego opublikowanych w czasopismach: „Chimera”, „Głos”, „Krytyka”, „Nowa Reforma”, „Słowo Polskie” zob. s. 249.
- 2 Współpracę z elitarnym almanachem Żeromski nawiązał na zaproszenie Zenona Przesmyckiego [zob. Kasztelowicz, Eile 1961: 211].
- 3 Z „Glosem” związany był Żeromski przede wszystkim na początku swojej drogi twórczej [zob. Kasztelowicz, Eile 1961: 79, 84, 87, 93, 95, 96, 105, 115, 118, 123, 137].
- 4 Redakcja drukowała także recenzje utworów Żeromskiego pióra Adolfa Nowaczyńskiego, Jana Stena, Wilhelma Feldmana [zob. Kasztelowicz, Eile 1961: 169, 171, 177, 198, 199, 206, 219, 228, 241, 250, 280, 299, 305, 325].
- 5 W piśmie publikowano także omówienia dzieł pisarza (m.in. *Szyfowych prac* – 1897, nr 250; *Popiołów* – 1904, nr 18-22; *Dumy o hetmanie* – 1908, nr 249; *Ponad śnieg* – 1920, nr 248; *Międzymorza* – 1924, nr 10) [zob. Kasztelowicz, Eile 1961: 125, 143, 191, 249, 386, 434].

którego obecność na rynku wydawniczym od 1859 r. w istotny sposób wpływała na kształtowanie systemu wartości, wyobrażeń, przekonań i poglądów zbiorowości<sup>6</sup>. Docierający do wszystkich zaborów periodyk, zgodnie z założeniem twórców, miał „służyć poczciwej sławie i dobru powszechnemu” [*Od redakcji* 1859: 1]. Owa „służba”, rozumiana początkowo jako obrona tożsamości narodowej i ochrona polskiej tradycji przez popularyzowanie wiedzy historycznej, w miarę upływu lat zmieniła się w rzetelne informowanie o zjawiskach społecznych, naukowych, artystycznych. Warszawska ilustracja z czasopisma konserwatywnego, marginalizującego kwestie literackie, na początku XX stulecia za sprawą Ignacego Matuszewskiego<sup>7</sup> przekształciła się w organ śledzący na bieżąco (choć z pewnym – jak przystało na raczej konserwatywne pismo – dystansem) nowoczesne prądy literackie, opisujący przekształcenia ideowo-estetyczne młodopolskich dokonań artystycznych. Pojawienie się na łamach pisma nazwiska artysty można było uznać za nobilitujące wyróżnienie, znak akceptacji, potwierdzenie znaczenia i rangi jednostki działającej na literackiej niwie.

Na łamy „Tygodnika Ilustrowanego” autor *Szyzyfowych prac* trafił stosunkowo wcześniej, bo już w 1899 r.<sup>8</sup>; czytelnicy periodyku, dzięki obszernemu artykułowi ukazującemu się w ramach cyklu *Najmłodszy powieściopisarze polscy*, mogli zapoznać się ze specyfiką

- 6 Na integrujący charakter periodyku zwracała uwagę Ewa Ihnatowicz [1987: 5-31], która analizowała zawartość pisma w latach 1859-1886. Ze wspomnieniowych zapisków pierwszego redaktora Ludwika Jenikego [2015: 394] wynika, iż pismo stosunkowo szybko „silny wpływ na społeczeństwo nasze wywierać poczęło”, czego potwierdzeniem była korespondencja kierowana przez czytelników do redakcji, dotycząca nie tylko kwestii związanych z prenumeratą, lecz także wymiany myśli i opinii.
- 7 Zaangażowanie „Tygodnika Ilustrowanego” w propagowanie młodopolskich dokonań artystycznych w znacznej mierze było wynikiem działań kierownika artystycznego pisma w latach 1898-1907, Ignacego Matuszewskiego, który – jako zwolennik nowych koncepcji estetycznych – starał się zaprezentować czytelnikom modernistyczne dzieła [zob. Brykalska 1996: 1135-1137; Kołtoniak 2014-2015: 361-362].
- 8 W świadomości odbiorców Żeromski jako pisarz niepowtarzalny i godzien uwagi zaistnieje po roku 1900 [por. Adamczyk 1975: 15].

utworów młodego wówczas pisarza. Antoni Potocki [1899: 476], po omówieniu zalet i wad utworów Żeromskiego, proponował takie oto podsumowanie:

Możemy dalej nie szukać, co stanowi duszę arcyzmu Żeromskiego: stoi tu ona przed nami. Dwie władze, jak dwa promienie, strzelają z niej i panują nad „sferą” artysty. Pierwszą jest niczym nie zbrukana czystość, rzetelność wzruszenia, której zawdzięczamy to, że sami poddajemy się wzruszeniu artysty. Drugą, panującą w Żeromskim władzą jest miłość. Ta miłość cierpi wśród tęsknot i porażek – czujemy ją jednak pod każdym drgnięciem jego pióra. [...] w atmosferze trosk, rozczarowań, zgryzot, tęsknot i doktryn, przepalających na żuźle nadzieje, porywy i idee, pozostaje nietkniętym serce Żeromskiego. Dlatego nazwałbym go „cor cordium” współczesnych nowelistów polskich<sup>9</sup>.

Uznanie pisarza za spadkobiercę Shelleya i Byrona, który w pełni zasługuje na określenie „serce serc”, eksponuje wrażliwość pisarza, jego emocjonalne zaangażowanie w literackie kreacje, autentyzm wzruszeń. Włączenie dokonań Żeromskiego w nowocześnie interpretowaną tradycję romantycznego obrazowania stanowiło nobilitację. Zaproponowany przez Potockiego sposób opisu, mimo iż niewolny od uwag krytycznych, czynił z autora *Godziny* autorytet w zakresie oddawania uczuć i wzruszeń. Wyeksponowanie zaangażowania oraz afektywnych dyspozycji oznaczało przesunięcie na dalszy plan zdystansowanego oglądu, wykluczało obiektywizm.

Wypowiedź Potockiego ustaliła pozycję Żeromskiego w „Tygodniku Ilustrowanym”. Pisarz, uznany za reprezentanta nowego pokolenia twórców, w kolejnych latach będzie powracał w zamieszczanych przez pismo recenzjach pióra Ignacego

9 Pozostalymi artystami, którym poświęcono szkice publikowane w ramach cyklu *Najmłodszy powieściopisarze polscy*, byli Władysław Stanisław Reymont, Wacław Sieroszewski, Ignacy Dąbrowski.

Matuszewskiego<sup>10</sup>, Antoniego Potockiego<sup>11</sup>, Jana Lorentowicza<sup>12</sup>, Jana Kleczyńskiego<sup>13</sup>, Zdzisława Dębickiego. Mimo pojawiania się głosów krytycznych<sup>14</sup>, dokonania artystyczne autora *Szyzyfowych prac* będą zazwyczaj spotykały się, jeśli nie z aprobatywną oceną, to przynajmniej z akceptacją ze strony współpracujących z periodykiem publicystów. Szczególną rolę odegrały zwłaszcza publikacje Matuszewskiego, który ukazywał autora *Ludzi bezdomnych* jako artystę gloryfikującego ideał poświęcenia, społecznika, autorytet wyznaczający standardy społeczno-narodowe i etyczne, geniusz twórczy będący największym talentem epoki [Kołtoniak 2014-2015: 362-363, 367]. W ten sposób w czytelniczym odbiorze kształtował się obraz Żeromskiego jako pisarza tworzącego zgodnie z akceptowanym i popularyzowanym przez pismo systemem wartości, kanonem estetycznym, kształtem ideowym<sup>15</sup>.

Redakcja nie porzesała jednak na krytycznych omówieniach dorobku artysty. Jeszcze przed zamieszczeniem szkicu Potockiego periodykowi udało się pozyskać do druku *Cienie* (1898, nr 1-2, ilu-

- 10 W 1900 r. krytyk stanął w obronie *Ludzi bezdomnych*, w których – abstrahując od sporów wokół estetycznego kształtu powieści, niedociągnięć i nierówności techniki – dostrzegął przede wszystkim szczerść. Cztery lata później uznał to dzieło za najważniejsze osiągnięcie w „nietuzinkowym” dorobku artysty. W recenzji poświęconej *Powieści o Udałym Walgierzu* krytyk zachwycił się fenomenalnym pięknem języka i stylu [Matuszewski 1900: 103, 1904: 409, 1906: 715].
- 11 Potocki, doceniając talent Żeromskiego, nazwał *Dzieje grzechu* „studnią zatrutą”. Mimo wątpliwości uznał jednak, że „w tylu fałszach genialnie rozwiniętej twórczości – tkwić musi jakaś prawda o niej samej [o duszy jednostki – M.G.S.]” [Potocki 1908: 187].
- 12 Krytyk wskazywał, iż w *Dumie o hetmanie* „przy największym natężeniu uczuciowym mamy największą zwięzłość wyrazu” [Lorentowicz 1908: 775].
- 13 Uprzedzając ewentualne zarzuty, Jan Kleczyński [1908: 472] uznał *Słowo o bandosie* za tekst, którego atutami były: bezwzględna prawda, piękno języka, „stalowe myśli, ogarniające pełnię”.
- 14 Takim głosem był na przykład artykuł Zdzisław Dębickiego dotyczący reakcji polskiej opinii publicznej na *Dzieje grzechu*. Dla krytyka warszawski proces wytoczony Ewie Pobratyńskiej to świadectwo zwyrodnienia gustów zbiorowości zainteresowanej „niezdrowym urokiem trzęsawisk duszy ludzkiej” [Z.D. 1909: 401].
- 15 Zdaniem Michała Głowińskiego krytyka literacka pełni trojaki funkcje: jest zapisem określonego myślenia o literaturze, dokumentem życia literackiego, świadectwem odbioru. Początkowo pismo realizowało przede wszystkim dwa pierwsze cele [zob. Głowiński 1997: 9].

strowane rysunkami Leona Szpąderskiego<sup>16</sup>). Cztery lata później warszawskie czasopismo zaprezentowało czytelnikom *Popioły* (od nr. 23 z 1902 r. do nr. 52 z 1903 r.), które anonsowano w *Prospekcie na rok 1902* jako dzieło z zagwarantowanym dla Wydawnictwa Gebethnera i Wolffa wyłącznym prawem druku [zob. „*Tygodnik Ilustrowany*”. *Prospekt...* 1901: 3]. Sięgający po „Tygodnik Ilustrowany” odbiorca miał więc wyrobioną opinię o artyście, którego utwory znał zarówno z aprobatywnych omówień, jak i z bezsrodkowej lektury.

Pojawianie się Żeromskiego na łamach opiniotwórczego periodyku do 1912 r. zazwyczaj wiązało się z aktualnymi dokonaniami literackimi pisarza. Tak było również w roku 1912, gdy redakcja poinformowała o publikacji pracy Żeromskiego *O przeszłość Rapperswilu* [*Stefan Żeromski...* 1912: 184], a także recenzji *Urody życia*<sup>17</sup>. Ponadto pismo zaproponowało czytelnikom cykl szkiców Adama Grzymały-Siedleckiego *Sine ira*, który odślaniał nieco inny sposób funkcjonowania w publikacjach tygodnika autora *Ludzi bezdomnych*. Cykl krytycznych szkiców otwierał programowy artykuł werbalizujący cel dziennikarza, jakim miał być rozbiór historyczno-polityczny utworów wyrastających z wydarzeń rewolucji 1905-1907. Na uwagę zasługuje pozaliteracki kontekst publikacji: pierwsze ogniwo omówienia Grzymały-Siedleckiego zamieszczono w nr. 16, sygnowanym datą 13 kwietnia 1912 r., ostatnie ukazało się w nr. 38, wydanym 21 września 1912 r. Relacja dziennikarza zbiegła się w czasie z wojną turecko-włoską o Trypolitanę i Cyrenajkę oraz przesileniem na Półwyspie Bałkańskim zakończonym w październiku wybuchem pierwszej wojny bałkańskiej. Narastanie antagonizmów nie pozostawało bez znaczenia dla polskiej opinii publicznej – osłabienie Turcji otwierało drogę do

16 Było to nie lada wyróżnienie dla młodego artysty, którego utwór publikowano w sąsiedztwie *Krzyżaków* Henryka Sienkiewicza.

17 Krytyk, wychodząc od informacji o francuskiej edycji powieści, prezentował walory artystyczne dzieła, którego atutem była „staroświeckość techniki powieściowej”. Starał się przedstawić komponenty atrakcyjne z perspektywy Francuzów, lecz wskazywał także miejsca wątpliwe [por. Grzymała-Siedlecki 1912f: 601-602].

wzrostu rosyjskiej potęgi, pogorszenie relacji rosyjsko-niemieckich groziło zachwianiem *status quo*, wrzenie w kotle bałkańskim przywoływało kwestię możliwości słowiańskiego porozumienia (rosyjska dyplomacja wprost deklarowała, że wspiera Serbię i Bułgarię w „kierunku definitywnego uregulowania interesów Słowian w Turcji” [Rabka 2010: 17]), powstanie Albańczyków przeciwko Turkom (od połowy kwietnia do listopada 1912 r.) pokazywało, że możliwe jest wywalczenie niepodległości. Napięcie i zmiany na arenie międzynarodowej polityki wywierały wpływ na polską opinię publiczną, budziły uśpione po rewolucyjnym rozczarowaniu nadzieje na odzyskanie niepodległości [por. Ostaszewski 1998: 107-108; Stępnik 1998: 296-297, 2011: 7-8, 12-13; Tanty 2003: 72-73; Jelavich 2005: 110-112; Dymarski 2010: 234-235; Gabryś-Sławińska 2015: 79-176].

Chociaż w cyklu brak bezpośrednich nawiązań do aktualnej sytuacji na arenie międzynarodowej, rozliczeniowe szkice Grzymały-Siedleckiego zyskiwały na aktualności; krytyczne spojrzenie na literaturę wyrastającą z doświadczeń lat 1905-1907, wpisując się w realizowaną przez pismo strategię informacyjną, stawało się także odpowiedzią na obawy, niepokoje i nadzieje bieżącej chwili. Dystans czasowy oraz przyjęcie pozaartystycznej perspektywy miały – zgodnie z zaproponowaną w tytule sentencją Tacyta *Sine ira et studio* – zapewnić relacji obiektywizm niezbędny do kluczowego dla cyklu rozstrzygnięcia<sup>18</sup>, w jakim stopniu literatura wywiera wpływ na postępowanie czytelników i ich poglądy<sup>19</sup>:

[...] wielki talent, oddany w służbę zagadnienia politycznego, wywiera [...] hipnozę ideową, dzieła wybitnych pisarzy, osnute na tle wypadków rewolucyjnych, podlegać muszą

18 Tytułowa deklaracja obiektywizmu pozostała niezrealizowaną zapowiedzią. Jak zauważył Wilhelm Feldman [1985: 342], krytyk „nie zdążył się wypowiedzieć o utworach przeciwnych ruchowi tego okresu [lat 1904-1907 – M.G.S.], obszernie za to pisał o tych, które «wydają się być jego wyrazem ideowym»”.

19 Redakcja pisma od początku uznawała, że prasa, aby kształtować system wartości odbiorców, powinna być „instrumentem i forum rejestrowania, rozwijania i kształtowania literatury (w ramach kultury narodowej), ale też powinna urabiać te instrumenty życia literackiego” [Ihnatowicz 1987: 27].

analizie, jeżeli już nie polityczno-partyjnej, to przynajmniej historyczno-politycznej. One przyspieszają przemianę materii historycznej, wsączają w życie narodu te lub inne soki, mamy więc prawo poddać je rozbiorowi na pierwiastki życiowe. Taki rozbiór, o ile możliwości wolny od zacietrzewienia partyjnego, pragniemy przeprowadzić. Warunki miejsca i ram nie pozwolą pracy tej rozciągnąć na wszystkie wyszczególnione utwory. Wybór paść musi na te z nich, które w sposób najbardziej zaakcentowany wprowadzają myśl czytelnika w dziedzinę poszczególnych widzeń politycznych, czy moralnych. [Grzymała-Siedlecki 1912d: 322]

Grzymała-Siedlecki, zgodnie z profilem pisma, deklarował zatem apolityczność, chęć zajęcia stanowiska niezależnego, zdystansowanego obserwatora zjawisk społeczno-literackich<sup>20</sup>. Równocześnie zaznaczał, iż przedmiotem analiz będą dzieła reprezentatywne, które wywarły duży wpływ na opinię publiczną. W ten sposób uprzedzał, że spośród dwunastu tytułów wymienionych w pierwszej części artykułu w prowadzonych rozważaniach uwzględniono te najważniejsze<sup>21</sup>. Zanim jednak publicysta przeszedł do analizy, dokonał wstępnej waloryzacji, wskazując, iż niewolne od błędów i pomyłek utwory dotyczące lat 1905-1907 zasługują na pozytywną ocenę, gdyż przyniosły polskiemu piśmiennictwu ożywienie, rozbudziły uniesienie patriotyczne i zainteresowanie literaturą. Uznawszy, że opisane zmiany miały

- 20 Jerzy Konieczny wskazywał, że współpracujący z „Młodością” oraz „Tygodnikiem Ilustrowanym” krytyk, zgodnie z profilem obu pism, starał się występować z pozycji ponadpartyjnego obserwatora. Zaproponowany w cyklu sposób odczytania utworów Żeromskiego – jak zauważył Stanisław Eile – daleki był jednak od obiektywnego prezentowania faktów [por. Eile 1965: 78-79; Konieczny 1976: 8-10].
- 21 Krytyk wymieniał: *Jaskółkę* Gustawa Daniłowskiego, *Ludzi podziemnych*, *Dzieje jednego pocisku*, *W twardej służbie* Andrzeja Struga, *Dzieje grzechu*, *Sułkowskiego*, *Różę* Stefana Żeromskiego, *Plomienie*, *Samego wśród ludzi* Stanisława Brzozowskiego, *Wiry* Henryka Sienkiewicza, *Dzieci* Bolesława Prusa, *Łunę* Kazimierza Zdziechowskiego, *Hetmanów*, *Dni polityczne* Józefa Weyssenhoffa, *Oziminę* Wacława Berenta, *Michalika z PPS* Włodzimierza Perzyńskiego, *Partię* Edwarda Słońskiego.

charakter wartościowych przekształceń<sup>22</sup>, publicysta rozpoczął rozrachunek z dziełami opowiadającymi o minionej rewolucji. Najważniejszym, najobszerniej omawianym twórcą stał się autor *Popiołów*.

Krytyk aż cztery szkice poświęcił utworom Żeromskiego: *Dziejom grzechu* (*Dobra wieść o złem*, nr 19) oraz *Róży* (*Zamierz-chle instynkty*, nr 27; *Od deklamacji do marzenia*, nr 31; *Falszywe świadectwo*, nr 34)<sup>23</sup>. Co ciekawe, w ujęciu prawnicowego publicysty dzieła Żeromskiego stanowiły swoistą kłamrę dla rewolucyjnych utworów. *Dzieje grzechu* jawiły się z jednej strony jako powieść otwierająca drogę kolejnym tekstom, z drugiej zaś jako utwór przelamujący postawę czytelnicznej bierności wobec polskiej literatury współczesnej. *Róża* symbolicznie zamykała rewolucyjny pesymizm, którego przelaniem stały się w odczuciu krytyka obchody pięćsetlecia bitwy pod Grunwaldem. W ten sposób zaznaczony zostaje horyzont czasowy oraz ideowy proponowanej typologii. Dodatkowo potraktowanie opowieści o Ewie Pobratyńskiej jako swoistego prologu, a wydarzeń lat 1905-1907 pokazanych w niescenicznym dramacie jako jej gorzkiego epilogu sprawiło, że od samego początku utwory Żeromskiego łączone były z szeroko rozumianym kontekstem historycznym. Stawały się głosem w dyskusji o politycznych wyborach Polaków oraz ich poczuciu odpowiedzialności, objaśniającym komentarzem do współczesności.

Traktowanie literatury w kategoriach doświadczenia historycznego, a nie estetycznego pozwalało piszącemu spojrzeć na *Dzieje grzechu* przede wszystkim z perspektywy czytelnicznej percepcji, potencjalnej recepcji. Grzymała-Siedlecki – zgodnie z przeświadczeniem, że w kręgu zainteresowań krytyka winien znaleźć się także odbiorca<sup>24</sup> – starał się uwzględnić właśnie ten

22 Antyrewolucyjne przekonania Grzymały-Siedleckiego nie przeszkadzały mu dostrzegać pozytywnych zmian spowodowanych wydarzeniami lat 1905-1907 [zob. Konieczny 1976: 61-62].

23 Grzymała-Siedlecki odniósł się także do *Jaskółki* (*Szacunek idealistyczny*, nr 25) i *Oziminy* (*Salon hr. Niemanna*, nr 35). Ostatni szkic zawierał syntetyczne podsumowanie (*Neo-mesjanści*, nr 38).

24 Maria Jolanta Olszewska, uwzględniając związek krytyka z Narodową Demokracją, zrekonstruowała profil ideowy wypowiedzi publicystycznych Grzymały-Sie-



komponent procesu komunikacji [Konieczny 1976: 30]. Dlatego już pierwsze zdania szkicu *Dobra wieść o złem* kierowały uwagę ku sposobowi funkcjonowania powieści Żeromskiego w świadomości zbiorowej. Rozpisanie dyskursu krytycznego z uwzględnieniem atmosfery poprzedzającej wypadki 1905 r. pozwoliło Grzymale-Siedleckiemu prezentować dzieje Ewy Pobratyńskiej jako argument w dyskusji przygotowującego się do wystąpienia proletariatu z warstwami uprzywilejowanymi. Powieść, przekraczając granice fikcji literackiej, stawała się wówczas zachętą do czynu:

W największym nawet pomyleniu ideowym, nawet w furii niszczenia, jednostka niszcząca musi mieć chwile porachunku moralnego, musi przechodzić minuty namysłu, czy niszczenie nie jest złem, czy ma się pewność absolutną, iż niszczenie owo podejmuje się „w świętej sprawie”, czy ona naprawdę jest świętą. *Dzieje grzechu* rozwiązywały ręce zmysłowi zniszczenia, rozgrzeszały instynkty ludzi niewytrawnych, ludzi społeczeństwa niewyrobionego, podatnego na wszelki podmuch. [Grzymała-Siedlecki 1912a: 386]

Żeromski, opisując upadek panny z dobrego domu, której grzech budził współczucie, a nie sprzeciw, dawał – zdaniem krytyka – legitymizację rewolucyjnej przemocy, zwalniał tłum z odpowiedzialności za dokonujące się zło. Powieść, mimo iż daleka od politycznych dyskusji, stawała się „w silniejszym niż inne powieści stopniu dziełem znaczenia politycznego” [Grzymała-Siedlecki 1912a: 387]. Grzymała-Siedlecki nie oskarżał pisarza o świadome demoralizowanie proletariackiego czytelnika. Wręcz przeciwnie, wskazywał, że *Dzieje grzechu* odczytano wbrew intencjom autora.

dleckiego. Obejmował on: zakorzenie w tradycji, aktywizm, dumę narodową, etykę chrześcijańską. Uważając za istotne współlistnienie w dziele literackim tego, co narodowe, z elementami uniwersalnymi, krytyk początkowo skupiał uwagę na analizie artystycznych walorów tekstów; po 1907 r. koncentrował się na portrecie biograficzno-psychologicznym pisarza. Z czasem Grzymała-Siedlecki stał się, jak pisze Olszewska [2014-2015: 378-379, 382-385]: „zwolennikiem krytyki pragmatycznej, nastawionej na czytelnika, pełniącej funkcję pośrednika pomiędzy twórcą a czytelnikiem”.

Nie zmienia to jednak faktu, że niewyrobieni literacko odbiorcy, uwiedzeni talentem Żeromskiego, w losach i wypowiedziach bohaterów znajdowali potwierdzenie słuszności drogi przemocy oraz „absolucję ostateczną dla swych wątpliwości” [Grzymała-Siedlecki 1912a: 387]. Wydana w burzliwej atmosferze rewolucyjnych dni powieść stawała się deklaracją drogi postępowania, prowadziła do zatarcia granicy między wyrastającą z idei rewolucją a zwykłym bandytyzmem.

Analizując *Dzieje grzechu*, Grzymała-Siedlecki przywoływał charakterystyczne dla tygodnikowych publikacji z lat 1905-1908 rozróżnienie na przejawiającą się w akcjach strajkowych i manifestacjach uporządkowaną, „ideowo sprofilowaną” wizję rewolucyjnych dążeń oraz naznaczone przemocą akty terroru przypisywane bandytom [por. Gabryś-Sławińska 2015]. Z punktu widzenia wiernych periodykowi odbiorców powieść zawieszająca ten podział musiała budzić, jeśli nie nieufność, to przynajmniej rezerwę. Grzymała-Siedlecki, nie oskarżając Żeromskiego o propagowanie rewolucyjnego chaosu, który zawieszałby etyczną ocenę postępowania jednostki, pokazywał mechanizm pozyskiwania poparcia społecznego dla ryzykownej, wątpliwej etycznie sprawy.

Pominięcie w interpretacji walorów artystycznych prowokowało instrumentalne potraktowanie *Dziejów grzechu*. Żeromski pisarz stawał się agitatorom rewolucji. W kontekście narastających antagonizmów narodowych na Półwyspie Bałkańskim oraz konfliktu włosko-tureckiego przypomnienie, jak łatwo przekroczyć granicę między ideowym zaangażowaniem a zbrodnią, nabierało mocy ostrzeżenia przed zbliżającym się niebezpieczeństwem.

Krytycznie wypowiadający się o moralnych i artystycznych niepokojach modernizmu publicysta znacznie surowiej niż *Dzieje grzechu* ocenił *Różę* [por. Okońska 1977: 520], w której dostrzegł zgubny dla myślenia w kategoriach demokratycznych zmian skrajny indywidualizm, wyrastający z „wielowiekowego światopoglądu konserwatywnego, rycerskiego” [Grzymała-Siedlecki 1912e: 523]. Jak zauważa Maria Jolanta Olszewska [2014-2015: 381, 395], ambiwalencja uczuć, charakteryzująca stosunek Grzymały-Siedleckiego do autora *Ludzi bezdomnych*, w dramacie opisującym wydarzenia 1905 r. zmierzać będzie ku sprzeciwowi wynikającemu

z pesymizmu prezentowanej przez Żeromskiego wizji – wizji, która jednak nie była pozbawiona atrakcyjności.

Omówienie utworu, mimo upływu lat wywierającego wpływ na odbiorców, rozpiął Grzymała-Siedlecki na trzy ogniwa cyklu. Wyjaśnienie powodów tak wnikliwego zajęcia się dramatem przynosi zakończenie, w którym publicysta zaznaczał:

Nie wiem, jak długowieczną w czytelnictwie polskim będzie *Róża*, jak długo jeszcze trwać będzie **rozognione zainteresowanie** się tą książką, **zachwyty** nad nią, jak długo jeszcze **czarować** będzie językiem, mozolnie ale pięknie wykuwanym, fanatyzmem opinii, fanatyzmem nienawiści do przeciwników, wyniosłą pogardą dla ludzi przeciętnych, wreszcie dojmującym akcentem zmysłowości [...]. Być może, że następna faza, faza kontroli, wykaże kruchość budowy ideowej, pomącenie linii architektonicznej, deus ex machina w rozwiązaniu. Nic jednak nie obali mocy zaciekłości. Najbardziej złowrogą stroną utworu jest jednak nie nienawiść do warstw nierewolucyjnych w Polsce: największym niebezpieczeństwem jest fałszywe świadectwo historyczne, wydane rewolucji. [Grzymała-Siedlecki 1912b: 704; wyróż. – M.G.S.]

Użyte w podsumowaniu określenia plastycznie oddawały znaczenie dramatu dla zbiorowości, sposób oddziaływania utworu na opinię publiczną. Znany z kunsztu językowego publicysta, który – jak pisał Kazimierz Wyka [1971: 365] – „ustrzegł swe pióro przed stylizacyjno-młodopolskim nalotem”, umiejętnie dobierał określenia pozwalające dostrzec niebezpieczny fenomen niescenicznego utworu<sup>25</sup>. Opiniotwórcze znaczenie *Róży* wynikało bowiem nie z intelektualnej weryfikacji czy rzetelnych argumentów, lecz emocjonalnego zaangażowania, którego przekroczenie (lecz niekoniecznie przełamanie) możliwe byłoby dopiero dzięki dystansowi czasowemu.

25 Zbigniew Żabicki [1967: 65-66], w artykule napisanym w związku ze śmiercią Grzymały-Siedleckiego, przywołał wypowiedzi na temat języka publicysty [por. Grzegorzczuk 1966: 188-192; Okońska 1977: 515].

Analiza przeprowadzona przez Grzymałę-Siedleckiego ekspozowała komponenty wyobrażeniowe budujące fałszującą rzeczywistość wizję rewolucji. Podobnie jak w omówieniu *Dziejów grzechu*, w odniesieniu do *Róży* krytyk unikał oskarżania Żeromskiego o świadome manipulowanie odbiorcą<sup>26</sup>. Przystępując do rozbioru dramatu, zaznaczał, że graniczące z przerysowaniem indywidualistyczne sprofilowanie sylwetek bohaterów mogło sugerować czytelnikom ironiczny dystans<sup>27</sup>: tak interpretowany hymn na cześć rewolucji jawiłby się wówczas jako próba rozrachunku. Ironiczny cudzysłów nie został jednak dostrzeżony. W efekcie naznaczone przesadą postaci odczytywane były przez odbiorców bez modyfikującego filtra ironii i tak też zostały zinterpretowane przez krytyka.

Niezależnie od intencji i artystycznych planów autora Grzymała-Siedlecki starał się wskazać komponenty oddziałujące na wyobraźnię polskiej zbiorowości, zastanawiał się nad „sposobem funkcjonowania jego dzieł w kulturze narodowej [...] wpływem na kształt świadomości społeczeństwa” [Olszewska 2014-2015: 389]. Pierwszym stał się w interpretacji krytyka proponowany w dramacie model rewolucjonisty. Czytelnik otrzymał obraz cierpiącego na megalomanię przywódcy, którego cechami rozpoznawczymi były: wybujały indywidualizm, deklaracja walki z wszel-

- 26 Krytyk, pisząc o autorze *Róży*, konsekwentnie posługiwał się allonimem Józef Katerla. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że parający się od 1897 r. krytyką literacką Grzymała-Siedlecki wiedział, kto ukrywał się pod nazwiskiem Katerla (deszyfracja nie była wszak zbyt trudna – takie nazwisko przed zamążpójściem nosiła matka Żeromskiego). Użycie allonimu dyktowane było ograniczeniami cenzuralnymi; antycarski dramat nie mógł zyskać akceptacji władz. Dzięki nielegalnemu kolportażowi utwór wydany w Krakowie (pierwodruk – 1909; wyd. 2 – 1910) docierał do czytelników w Królestwie [por. Konieczny 1976: 4; Jaworska 1999: 257-259].
- 27 Omówienie dramatu otwierała deklaracja: „*Róża* Józefa Katerli jest dziełem, tak przesiąkniętym karmazynową barwą superindywidualizmu, tej właśnie oligarchiczności, wykluczającej wszelkie porozumienie z dzisiejszym światem pojęć demokratycznych, że myśl człowieka, nadążająca za konwulsyjnymi skokami tego utworu, nieraz zatrzymuje się na podejrzeniu, że wszystkie te gorące hymny na cześć rewolucji są tylko ironiczną maską, że najgłębszy zamiar dramatu polega na chęci wysmagania ducha rewolucji, porachunku z wodzami niedawnej zawieruchy” [Grzymała-Siedlecki 1912g: 561].

kim złem, potępienie sybarytyzmu, tajemniczość, skłonność do anarchii. Konstruowane w ten sposób postaci wodzów rewolucji stanowiły apologię polskiego egocentryzmu, pozwalającego Czarowicowi stanąć w jednym rządzie ze Zborowskim, Stadnickim, Zebrzydowskim, Lubomirskim, warchołami sejmikowymi, którzy „uważali się za pasy transmisyjne Polski, walczyli z ojczyzną w imię jej dobra” [Olszewska 2014-2015: 389]. Zaproponowana przez krytyka paralela przez odesłanie do historii odsłaniała niebezpieczeństwo gloryfikowania romantycznego indywidualizmu. Romantyzmu poprzestającego na deklaracjach, bez konieczności potwierdzenia ich godnym czynem [Grzymała-Siedlecki 1912c: 640].

Kolejnym komponentem wpływającym na odbiór dramatu było zdaniem krytyka rozbudzenie i propagowanie idei krwawej zemsty. Abstrahując od treści dramatu, Grzymała-Siedlecki przypominał czytelnikom, że kierowanie się zasadą odwetu („Śmierć za śmierć”) jest charakterystyczne dla barbarzyńców. Metoda wyrównywania krzywd poza prawem stanowionym winna ustąpić miejsca chrześcijańskiej zasadzie rezygnacji z zemsty. Wybór przebaczenia byłby zgodny z polskim duchem, rosyjska *krowawaja miest* klóciła się zatem z temperamentem narodowym i jako taka nie powinna być popularyzowana. Tymczasem dramat zdawał się wręcz zachęcać do sięgania po krwawą zemstę, do rewolucji w imię odwetu (w tym duchu odczytany zostanie obraz drugi sprawy pierwszej). Grzymała-Siedlecki [1912g: 562], dokonując swoistego skrótu-podsumowania, tak oto przedstawiał rewolucyjne wezwania odczytane z zachowań i wypowiedzi Czarowica: „Ani jednej krzywdy nie zapomnieć! Każdy bat niech będzie oddany! Każda chłopska ciemnota niech będzie wzajemnie zapamiętana!”. Niebezpieczna idea odwetu, która prowadzi do triumfu barbarzyńskiej przemocy, nie może być akceptowana przez ucywilizowane nacje.

W czytelniczej percepcji ważnym elementem *Róży* była także atmosfera. Grzymała-Siedlecki wskazywał na przesadę, z jaką zaprezentowano w dramacie nastroje społeczne towarzyszące wydarzeniom lat 1905-1907. Pierwszy przykład przerysowania stanowi scena balu. Sposób jej przedstawienia sugeruje stagnację tak

powszechną, że nawet w obliczu dziejowych zmian społeczeństwo nie mogło zdobyć się na poświęcenie:

Sala balowa ma być, zdaniem p. Katerli, ważnym przekrojem społeczeństwa polskiego. Chce on w nas wmówić, że nic się nie dzieje w naszej ojczyźnie, ani w zakresie nauki, ani pracy kulturalnej, ani pracy technicznej – my się wszyscy tylko bawimy, podczas gdy wieszają rewolucjonistów. [Grzymała-Siedlecki 1912g: 562]

Na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, który konsekwentnie hołdował ideałom pozytywistycznego zaangażowania w życie społeczne, pracy dla wspólnego dobra<sup>28</sup>, obraz „chocholego tańca” z *Róży* jawił się jako karykaturalne przerysowanie, fałszujące rzeczywistość epatowanie beznadziejnością. Słuszność tak krytycznego rozpoznania potwierdzał publicysta: aby zanegować przesadę Katerli, najpierw demaskował obojętność Czarownica wybierającego wyjazd na Capri zamiast trwania na posterunku, później zaś przyznał, że w surowej ocenie dramatu była spora doza słuszności. Uzyskana w ten sposób wiarygodność ocen Grzymały-Siedleckiego stawała się gwarantem słuszności również kolejnych rozpoznań publicysty, który sceny dramatu nazywał dantejską wędrówką bez nadziei choćby na czyściec<sup>29</sup>.

Mimo krytycyzmu Grzymała-Siedlecki nie odmawiał artyście talentu, zwłaszcza w kreśleniu prawdy uczuć. Przykładem doskonałego wycucia w oddaniu emocji były wzniosłość i patos katowanego podczas śledztwa Osta. Przemawiające do wyobraźni i uczuć obrazy miały przekonać czytelnika, że wydarzenia lat 1905-1907 były kolejnym zrywem narodowym. Na pytanie: „czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja?”<sup>30</sup> dramaturg odpowiadał: powstanie, w którym tym razem uczestniczyli także uświadomieni

28 Pozytywistyczne ideały bliskie były również Grzymale-Siedleckiemu [por. Żabicki 1968: 358].

29 Za ważny element tej dantejskiej wędrówki uważał krytyk scenę prelekcji o wydarzeniach roku 1863.

30 Takie pytanie w 1969 r. zadali Stanisław Kalabiński i Feliks Tych [por. Kalabiński, Tych 1969].

narodowo chłopci. Przemilczenie socjalnego podłoża, a jednocześnie eksponowanie narodowego charakteru konfliktu powodowało przekłamanie. Grzymała-Siedlecki nie chciał zgodzić się na taką interpretację wydarzeń<sup>31</sup>.

Podważane przez krytyka komponenty wizji rewolucji, takie jak: idealizacja rewolucyjnych przywódców, rozbudzanie nienawiści między reprezentantami różnych grup społecznych, eksponowanie narodowego charakteru rewolucji, pesymizm rewolucyjnych rozpoznai i ocen, wikłanie ludu w spory budowały – zgodnie z tytułem jednego ze szkiców – fałszywe świadectwo. Negatywna ocena wskazanych elementów modelowania wizji wydarzeń lat 1905-1907 nie była dla prenumeratorów pisma niczym zaskakującym. Redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” w czasie rewolucji na bieżąco przestrzegała przed popadaniem w skrajności<sup>32</sup>, traktowaniem rewolucji jako wystąpienia narodowego<sup>33</sup>, eskalacją przemocy<sup>34</sup>, by w 1908 r., drukując rozrachunkowe *Dzieci Bolesława Prusa*, dokonać podsumowania w duchu zgodnym z realizowaną przez pismo strategią informowania o konflikcie [por. Gabryś-Sławińska 2015: 170-175]. Zaproponowana przez Grzymałę-Siedleckiego w 1912 r. „czytelnicza” perspektywa oceny *Róży* była zgodna z realizowaną w czasie rewolucji strategią periodyku<sup>35</sup>.

- 31 Krytyk przypominał: „Lud wiejski w olbrzymim procencie swym nie brał udziału w ruchawce. Strajkowali po folwarkach parobcy, ale impuls był socjalno-ekonomicznym, w żadnym razie nie da się powiązać ideowo ani z Kościuszką, ani z Konstytucją Trzeciego Maja. W kim się zaś na wsi, w chałupie odezwały uczucia narodowe, to odezwały się śmieiej dlatego, że je nabył chłop wcześniej, przed rewolucją [...]” [Grzymała-Siedlecki 1912b: 704].
- 32 Dostrzec to można zarówno w doniesieniach z głębi Rosji, jak i w relacjach z Królestwa. Początkowo redakcja unikała używania określenia „rewolucja”, później przestrzegała przed eskalacją przemocy, fanatyzmem agitatorów, skutkami nieprzemysłanych działań. O strategii modelowania wizji rewolucji w „Tygodniku Ilustrowanym” pisała Gabryś-Sławińska [2015].
- 33 Warto porównać na przykład artykuł Prusa [1906: 16], w którym pisarz wyjaśniał różnice między powstaniem a rewolucją.
- 34 Stefan Gorski [1907: 2], opisując wydarzenia roku 1906, za ważniejsze od przejawów agresji i przemocy uznał działania organicznikowskie (określone metaforycznie jako „wielkie gmachy przyszłości”).
- 35 Analizę proponowanego przez Grzymałę-Siedleckiego odczytania *Róży* i *Dziejów grzechu* jako wyrazu filozofii beznadziei zaproponowała Olszewska [2014-2015: 392-395].

Jednak Grzymała-Siedlecki nie tylko uwzględnił aktualny odbiór dramatu, lecz także z niepokojem wybiegał w przyszłość. Zbudowane przez Żeromskiego sylwetki rewolucjonistów, dzięki nawiązaniu do tradycji niepodległościowego czynu, układały się w portret szlachetnych „rycerzy” gotowych do poświęcenia w imię miłości ojczyzny. Oparty na uproszczeniu i zawłaszczającej analogii do poświęcenia Stefana Okrzei, Henryka Barona, Pawła Izdebskiego konterfekt prawdziwych patriotów dezawuował znaczenie inaczej definiowanego poświęcenia dla Polski. Działanie, rozumiane w duchu pozytywistycznej pracy na rzecz zbiorowości, w zderzeniu z wizją *Róży* stawało się znakiem „nikczemności i zaprzaństwa” [Grzymała-Siedlecki 1912b: 704]. Propagowany przez „Tygodnik Ilustrowany” model społecznego angażowania się w sprawę narodową – obejmujący pracę, rozwój, rozwój naukowy, działania filantropijne i organizacyjne – zostaje skazany w czytelniczej percepcji na odrzucenie<sup>36</sup>. Finałowe pytanie kierowane do dramatopisarza: „Czy autor *Róży* z czystym sumieniem może i dziś jeszcze na swe świadectwo historyczne poprzysiąc?” [Grzymała-Siedlecki 1912b: 704] nie pozostawiało złudzeń, iż zaproponowana społeczeństwu interpretacja rewolucyjnych wypadków daleka była od historycznej prawdy. Zagadnienie to stawało się równocześnie pytaniem o odpowiedzialność artysty za kreowanie wizji mających moc wpływania na wyobrażenia zbiorowości, utrwalaony w świadomości czytelników obraz dziejowych wydarzeń.

\* \* \*

Obecność Stefana Żeromskiego na łamach opiniotwórczego „Tygodnika Ilustrowanego” zaznaczała się głównie przez recenzje dzieł pisarza oraz publikacje jego utworów. Zaproponowane w 1912 r. omówienie literatury wyrastającej z rewolucji, którego ramą, a zarazem osią tematyczną były *Dzieje grzechu* oraz *Róża*, przyniosło nieco inne spojrzenie na twórczość cieszącego się popu-

36 Na straży pozytywistycznych ideałów stanęli w „Tygodniku Ilustrowanym” przede wszystkim Czesław Jankowski i Prus [por. Kołtoniak 2009: 27-28].



larnością artysty. Kreślone z dystansu czasowego uwagi na temat związku analizowanych tekstów z wydarzeniami lat 1905-1907 w pełni odsłoniły znaczenie pisarza nie tylko dla zmieniającej się literatury polskiej, lecz także dla kształtowania wyobrażeń zbiorowości. Świat przedstawiony dzieł Żeromskiego, mimo iż spotkał się z krytyczną oceną, nie mógł zostać pominięty milczeniem, gdyż stanowił zbyt ważne ogniwo w rozważaniach nad kształtem, znaczeniem i konsekwencjami rewolucyjnego wystąpienia. Wobec narastających w Europie antagonizmów narodowych krytyczne spojrzenie na dokument epoki, jakim były utwory oddające „błędy” w myśleniu o rewolucji, wpisywało się w realizowaną przez redakcję warszawskiego periodyku strategię mądrego oczekiwania na zmiany. Negatywnie oceniane dzieła autora *Popiołów* zyskały w ten sposób wartość pozytywną.

#### Wybór tekstów Stefana Żeromskiego opublikowanych w czasopiśmie

„Chimera”: *Powieść o Udałym Walgierzu* (1905, t. IX, z. 25-27).

„Głos”: *Spod Spotnicy* (1889, nr 35), *Z dziennika I. Psie prawo* (1889, nr 49), *Po Sedanie* (1891, nr 3), *Złe przeczucie* (1891, nr 4), *Pokusa* (1891, nr 5), *Mękalę* (1891, nr 6), *Ananke* (1891, nr 14), *Siłaczka* (1891, nr 24-26), *Zapomnienie* (1891, nr 32-33), korespondencje z *Nałęczowa* (1891 i 1892), *Niedziela* (1892, nr 1), *Odgłosy krakowskie* (1892, nr 11, 14), *Oko za oko* (1893, nr 1-12), *Zmierzch* (1893, nr 44), *Doktor Piotr* (1894, nr 9-13), *Legenda o bracie leśnym* (1896, nr 49-50), *Promień* (1897, nr 17-41).

„Krytyka”: *Aryman mści się* (1901, t. 1, z. 5-6), *Godzina* (1902, z. 4), *Echa leśne* (1905, z. 1), *Zemsta jest moją...* (1906, t. 1), *Nokturn* (1907, t. 1).

„Nowa Reforma”: *Niedobitek* (1890, nr 160-162), *Do swego Boga* (1892, nr 66), recenzje (1892, nr 83-88), *Poganin* (1892, nr 70), *Syzyfowe prace* (1897, nr 150-217), fragment *Dziejów grzechu* (1907, nr 54 – 1908, nr 4), obrona *Wilhelm Feldmana* (1909, nr 262), list otwarty do *Jana Gwalberta Pawlikowskiego* (1910, nr 227), obrona *Jana Wacława Machajskiego* (1911, nr 7, z. 2), *Wszystko i nic* (1914, nr 469-508).

„Słowo Polskie”: *Rozdzióbią nas kruki, wrony...* (1894, nr 14-15).

**Bibliografia****Źródła**

- Gorski Stefan (1907), *Na nowej drodze*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 1, s. 2-3.
- Grzymała-Siedlecki Adam (1912a), *Dobra wieść o złem*. Z cyklu „*Sine ira*”, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 19, s. 386-387.
- Grzymała-Siedlecki Adam (1912b), *Falszywe świadectwo*. Z cyklu „*Sine ira*”, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 34, s. 703-704.
- Grzymała-Siedlecki Adam (1912c), *Od deklamacji – do marzenia*. Z cyklu „*Sine ira*”, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 31, s. 640-641.
- Grzymała-Siedlecki Adam (1912d), *Sine ira...*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 16, s. 322-323.
- Grzymała-Siedlecki Adam (1912e) *Szacunek idealistyczny*. Z cyklu „*Sine ira*”, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 25, s. 522-523.
- Grzymała-Siedlecki Adam (1912f), „*Uroda życia*” i „*La vie*”, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 29, s. 601-602.
- Grzymała-Siedlecki Adam (1912g), *Zamierzchłe instynkty*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 27, s. 561-562.
- Kleczyński Jan (1908), *Nie-wola dusz*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 24, s. 472.
- Lorentowicz Jan (1908), *W tragicznej godzinie*. „*Duma o hetmanie*” Stefana Żeromskiego, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 39, s. 774-775.
- Matuszewski Ignacy (1900), *Powieść społeczna i formuły estetyczne*. Z powodu powieści Żeromskiego „*Ludzie bezdomni*”, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 6-7, s. 102-103, 122-123.
- Matuszewski Ignacy (1904), *Żeromski i „Popioły”*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 20-23, s. 382-384, 402, 412, 427-428, 455-456.
- Matuszewski Ignacy (1906), *Poemat prozą Żeromskiego „Powieść o Udałym Walgierzu”*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 36-37, s. 694, 714-715.
- Od redakcji* (1859), „Tygodnik Ilustrowany”, nr 1, s. 1.
- Potocki Antoni (1899), *Najmłodszy powieściopisarze polscy*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 24, s. 475-476.
- Potocki Antoni (1908), *Wielki Inkwizytor*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 10, s. 186-187.
- Prus Bolesław (1906), *Kronika tygodniowa*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 1, s. 16-17.
- Stefan Żeromski. „*O przyszłość Rapperswilu*” (1912), „Tygodnik Ilustrowany”, nr 9, s. 184.
- „*Tygodnik Ilustrowany*”. *Prospekt na r. 1902* (1901), [dodatek do: „Tygodnik Ilustrowany”], nr 48, s. 4.

Z.D. [właśc. Zdzisław Dębicki] (1909), *Ewa Pobratyńska pod sądem*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 20, s. 401.

### Literatura

- Adamczyk Zdzisław Jerzy (1975), *Wstęp*, w: *Żeromski. Z dziejów recepcji twórczości 1895-1964*, wybór tekstów i wstęp Zdzisław Jerzy Adamczyk, PWN, Warszawa, s. 9-23.
- Brykalska Maria (1996), *Tygodnik Ilustrowany* [hasło], w: *Słownik literatury XX wieku*, red. Alina Brodzka i in., Ossolineum, Wrocław, s. 1135-1139.
- Dymarski Mirosław (2010), *Konflikty na Bałkanach w okresie kształtowania się państw narodowych w XIX i na początku XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Eile Stanisław (1965), *Legenda Żeromskiego. Recepcja twórczości pisarza w latach 1892-1926*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Feldman Wilhelm (1985), *Współczesna literatura polska 1864-1918*, t. 2, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Gabrys-Sławińska Monika (2015), *Konflikty zbrojne na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w latach 1904-1918*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Głowiński Michał (1997), *Młodopolska krytyka literacka – wprowadzenie*, w: tegoż, *Ekspresja i empatia. Studia o młodopolskiej krytyce literackiej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 7-155.
- Grzegorzczak Piotr (1966), *Grzymała-Siedlecki – stylist. Fragmenty uwag*, w: *Adam Grzymała-Siedlecki. W 70-lecie pracy twórczej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 188-192.
- Ihnatowicz Ewa (1987), „Tygodnik Ilustrowany” 1859-1886 jako czasopismo integrujące, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”, nr 2, s. 5-31.
- Jaworska Elżbieta (1999), *Uwagi wydawcy*, w: Stefan Żeromski, *Róża. Dramat niesceniczny*, Czytelnik, Warszawa, s. 229-285.
- Jelavich Barbara (2005), *Historia Bałkanów*, t. 2: *Wiek XX*, przeł. Marek Chojnacki, Justyn Hunia, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Jenike Ludwik (2015), *Zawiązek „Tygodnika Ilustrowanego” i pierwsze chwile jego istnienia*, w: „Tygodnik Ilustrowany” bibliografia zawartości 1890-1899, oprac. Grzegorz P. Bąbiak, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 391-411.
- Kalabiński Stanisław, Tych Feliks (1969), *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja? Lata 1905-1907 na ziemiach polskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa.

- Kasztelowicz Stanisław, Eile Stanisław (1961), *Stefan Żeromski kalendarz życia i twórczości*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Kołtoniak Adrian (2009), *Publicystyka „Tygodnika Ilustrowanego” wobec wydarzeń 1905 roku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, z. 2, s. 19-34.
- Kołtoniak Adrian (2014-2015), *Żeromski Ignacego Matuszewskiego*, w: *Żeromski. Piękno i wolność. Studia*, idea i układ tomu Jarosław Ławski, red. Anna Janicka, Iwona E. Rusek, Grzegorz Czerwiński, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, Białystok–Rapperswil, s. 361-371.
- Konieczny Jerzy (1976), *Twórczość krytycznoliteracka Adama Grzymały-Siedleckiego. Rozprawa materiałowo-bibliograficzna*, PWN, Warszawa.
- Okońska Alicja (1977), *Adam Grzymała-Siedlecki. 1876-1967*, w: *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria V, t. IV, red. Kazimierz Wyka, PWN, Warszawa, s. 511-537.
- Olszewska Maria Jolanta (2014-2015), *Twórczość Stefana Żeromskiego w krytycznym odbiorze Adama Grzymały-Siedleckiego*, w: *Żeromski. Piękno i wolność. Studia*, idea i układ tomu Jarosław Ławski, red. Anna Janicka, Iwona E. Rusek, Grzegorz Czerwiński, Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego, Białystok–Rapperswil, s. 373-399.
- Ostaszewski Piotr (1998), *Włoski triumf imperialny. Podbój Trypolitanii i Cyrenajki 1911-1912*, w: *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869-1996. Historia konfliktów*, red. Andrzej Bartnicki, Książka i Wiedza, Warszawa, s. 104-110.
- Rabka Robert (2010), *Balkany 1912-1913*, Bellona, Warszawa.
- Stępnik Krzysztof (1998), *Młodopolskie fantazmaty Słowiańszczyzny*, w: *Trzy pokolenia. Pamięci Profesor Janiny Kulczyckiej-Saloni*, Wydawnictwo Instytutu Literatury Polskiej Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 295-312.
- Stępnik Krzysztof (2011), *Wojny bałkańskie lat 1912-1913 w prasie polskiej. Korespondencje wojenne i komentarze polityczne*, Wydawnictwo UMCS, Lublin.
- Tanty Mieczysław (2003), *Balkany w XX wieku. Dzieje polityczne*, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Wyka Kazimierz (1971), *Ostatni i sam: Adam Grzymała-Siedlecki*, w: tegoż, *Wędrując po tematach*, t. 2: *Puścizna*, Wydawnictwo Literackie, Kraków, s. 353-370.
- Żabicki Zbigniew (1967), *O krytyce Grzymały-Siedleckiego – impresje*, „Dialog”, nr 4, s. 64-75.
- Żabicki Zbigniew (1968), *Adam Grzymała-Siedlecki (1876-1967)*, „Pamiętnik Literacki”, z. 1, s. 341-363.

Monika Gabryś-Sławińska

**Stefan Żeromski in “The Illustrated Weekly” in 1912**

The objective of the present article is to analyze *Sine ira*, the cycle of sketches by Adam Grzymała-Siedlecki, as a testimony of Stefan Żeromski's impact on shaping historical and political ideas of his times, but also as the new manner the works of a known artist functioned on the pages of „Illustrated Weekly”. After having presented current reviews and publication of Żeromski's oeuvre, in 1912 the editors of the Warsaw journal offer its readers a critical overview of *The History of Sin* and *Rose*, both inspired by the revolution of 1905-1907. The accusations unmasking the “errors” in thinking and writing about the revolution formulated by the journalist take into consideration particularly the recipient's perspective. These accusations are becoming part of the journal's strategy to inform about conflicts, current in the context of growing antagonisms in Europe.

**Keywords:** Stefan Żeromski; Adam Grzymała-Siedlecki; „Illustrated Weekly”; literary criticism; the revolution of 1905-1907.

**Monika Gabryś-Sławińska** – adiunkt w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, historyk literatury; zajmuje się literaturą polską drugiej połowy XIX i początku XX w., historią czasopiśmiennictwa i prasy, edytorstwem XIX i początku XX w. Autorka monografii: *Niebo i piekło, Słownictwo pism Stefana Żeromskiego*, t. 14 (2007); *Metafizyczne niepokoje. Bóg w twórczości Stefana Żeromskiego* (2011); *Konflikty zbrojne na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w latach 1904-1918* (2015); współredaktor ponad dwudziestu tomów zbiorowych.

